

Wyrobisz, Andrzej

„Urban achievement in early modern Europe. Golden Ages in Antwerp, Amsterdam and London”, wyd. Patrick O’Brien, Derek Keene, Marjolein 't Hart, Herman van der Wee, Cambridge, New York 2001 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 94/3, 359-362

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

bene według Manuela Castellsa zamieniliśmy już na „galaktykę Internetu”. Za obecną postać naszej rzeczywistości niebagatelną odpowiedzialność ponosi właśnie Jan Gutenberg.

Należy na koniec zwrócić uwagę na staranne opracowanie książki pod względem technicznym, przyjemną dla oka czcionkę oraz starannie dobrany i reprodukowany materiał ilustracyjny, co ściśle odpowiada tematyce dzieła.

Jest to książka z pewnością godna polecenia i cenna nie tylko dla zawodowych historyków, lecz również dla szerokiego kręgu odbiorców zainteresowanych historią kultury.

Piotr Tafilewski
Szkoła Główna Handlowa
Biblioteka

Urban Achievement in Early Modern Europe. Golden Ages in Antwerp, Amsterdam and London, wyd. Patrick O'Brien, Derek Keene, Marjolein 't Hart, Herman van der Wee, Cambridge University Press, Cambridge, New York 2001, s. XIV + 361.

Badania porównawcze nad historią miast są świeżej daty. W 1974 r. ukazało się pierwsze wydanie książki Petera Burke'a, komparatystycznego studium o elitach Wenecji i Amsterdamu w XVII w.¹ Autor ten kontynuował swoje dociekania w opublikowanym cztery lata później artykule o inwestycjach i kulturze w siedemnastowiecznym Rzymie, Amsterdamie i Paryżu², a w 1993 r. wydał komparatystyczne studium o Antwerpii³. W 1986 r. ukazała się książka Alexa F. Cowana, porównująca patrycjat w Lubece i Wenecji⁴. Prace Burke'a można uznać za początek poważnych badań porównawczych nad dziejami nowożytnych miast w Europie. Wynikały one z zainteresowań tego autora, łączącego kwalifikacje historyka, socjologa i antropologa, z jego fascynacji metodą porównawczą oraz z oczekiwań związanych ze stosowaniem tej metody. Było to zapewne reakcją na rozczarowania, jakie przynosiło zwiększanie się liczby poświęconych poszczególnym miastom i wybranym aspektom ich historii *case studies* oraz opracowań, które przywykliśmy określać jako „biografie miast” — monografie przedstawiające całokształt historii poszczególnych miast, powielające wciąż te same schematy i — pomimo powiększania wiedzy faktograficznej — nieprzynoszące żadnych nowych propozycji dotyczących urbanizacji, przemian miejskich społeczności i gospodarki oraz charakteru kultury miejskiej. Metoda porównawcza budziła nadzieje na nowe spojrzenie na dzieje miast i ujawnienie nieznanych dotąd ich aspektów. Każda bowiem historia, która chce uniknąć zwykłego opowiadania o wydarzeniach i katalogowania faktów, chce zaprowadzić jakiś ład, uciekając od różnorodności lokalnych szczegółów — musi stać się historią porównawczą.

Wszelako nie wszystkie opracowania mające — przynajmniej w zamierzeniu autorów — charakter studiów komparatystycznych nadzieje te spełniały. Pomiędzy tu dość liczne, m.in. w polskiej historiografii, prace poświęcone nie pojedynczym miastom, lecz ich grupom w jakimś regionie, bo były to raczej zbiorowe historie miast, a nie ujęcia komparatystyczne. Ale rozczarowały też przygotowane przez Geisteswissenschaftliches Zentrum Geschichte und Kultur Ostmitteleuropas dwa tomy studiów poświęconych wczesnonowożytnym miastom w Europie Środkowowschodniej. Chociaż we wstępie do pierwszego z nich wyraźnie deklarowano chęć stosowania

¹ P. Burke, *Venice and Amsterdam. A Study of Seventeenth-Century Elites*, London 1974.

² Idem, *Investment and culture in three seventeenth-century cities: Rome, Amsterdam, Paris*, „Journal of European Economic History” t. VII, 1978, nr 2–3, s. 311–336.

³ Idem, *Antwerp. Metropolis in Comparative Perspective*, Antwerp 1993.

⁴ A. F. Cowan, *The Urban Patriciate: Lübeck and Venice, 1580–1700*, Köln 1986.

metody porównawczej, w praktyce znajdujemy w tych tomach zaledwie nikłe ślady jej użycia; oba tomy są zbiorem dość luźno ze sobą powiązanych studiów dotyczących różnych aspektów historii osobnych miast⁵.

Uprawianie historii porównawczej miast nie jest bowiem łatwe i nie może polegać tylko na paralelnym zestawieniu historii dowolnie wybranych miast. Poddawane badaniom komparatystycznym miasta muszą być porównywalne — z jednej strony wyraźnie skontrastowane (bo tylko wtedy porównywanie przynosi efekty), z drugiej zaś mające pewne cechy wspólne (bez czego porównywanie jest niemożliwe).

W odróżnieniu od Petera Burke'a, który wybrał do swoich studiów porównawczych miasta od siebie odległe, położone w zupełnie odmiennych środowiskach naturalnych, mające różne zaplecze gospodarcze, społeczne, polityczne i ustrojowe, o różnej tradycji kulturalnej — autorzy recenzowanego tutaj tomu zajęli się trzema miastami usytuowanymi w tym samym regionie Europy i mającymi kilka cech wspólnych. Antwerpia, Amsterdam i Londyn w XVI i XVII w. należały do największych miast europejskich i wszystkie trzy charakteryzowały się bardzo szybkim wzrostem demograficznym. Antwerpia w niespełna sto lat (1480–1565) potroiła swoje zaludnienie, osiągając liczbę 100 tys. mieszkańców (potem nastąpił spadek), Amsterdam w stuleciu 1500–1600 powiększył liczbę mieszkańców pięciokrotnie, a w następnym stuleciu 1600–1700 ponad trzykrotnie, osiągając 200 tys., Londyn zaś w latach 1500–1600 zwiększył zaludnienie pięciokrotnie, a w latach 1600–1700 prawie trzykrotnie, osiągając liczbę 575 tys. mieszkańców — ponad dwudziestokrotnie większą od zaludnienia dwóch kolejnych pod względem wielkości miast angielskich (Bristol i Norwich) i większą od łącznej liczby mieszkańców wszystkich pozostałych miast Anglii⁶. Wszystkie trzy miasta były portami, ale Londyn był ponadto stolicą dużego państwa i zdecydowanie nad tym państwem dominował w życiu gospodarczym, politycznym i kulturalnym. Wszystkie te trzy miasta stały się w epoce wczesnonowoczesnej ważnymi ośrodkami handlu międzynarodowego oraz operacji finansowych. W każdym z tych trzech ośrodków mieszkańcy, którzy w znacznej części byli imigrantami, byli też bardzo zróżnicowani pod względem etnicznym i wyznaniowym (było to szczególnie ważne dla rozwoju kultury w tych miastach). Natomiast konsumpcja luksusowa, tak charakterystyczna dla miast, takich jak Paryż czy Madryt, odgrywała bardzo ważną rolę w gospodarce Londynu, ale nie znaczyła wiele w Antwerpii i Amsterdamie.

Między Antwerpią, Amsterdamem i Londynem istniały różnorakie więzi gospodarcze. Autorzy zarysowują pewną sekwencję rozwoju tych miast. W XVI w. Antwerpia przeżywała swój „złoty wiek” i odgrywała dominującą rolę, której położyło kres zdobycie miasta przez Hiszpanów w 1585 r. Głównym ośrodkiem życia gospodarczego i kulturalnego stał się wtedy Amsterdam, który w drugiej połowie XVII w. ustąpił miejsca Londynowi. Stolica Anglii, która uprzednio była satelitą Antwerpii, a potem pozostawała w cieniu Amsterdamu, stała się w końcu nie tylko największym, ale i najważniejszym miastem w tej triadzie. Koncepcja ta nie jest w pełni przekonująca. O ile bowiem załamanie się znaczenia Antwerpii w 1585 r. jest dość oczywiste, to wysunięcie się na pierwszoplanową pozycję Londynu było procesem długotrwałym⁷. Londyn już w czasach elżbietańskich był miastem wielkim i wiele znaczącym. Wydarzenia połowy XVII w., zwane angielską rewolucją, nie stanowiły dla Londynu załamania, lecz wręcz przeciwnie — był to triumf nowej klasy społecznej, która kształtowała się przez wiele dziesięcioleci.

W recenzowanym tu wydawnictwie położono nacisk przede wszystkim na historię kultury artystycznej i intelektualnej. Jedynie część drugą książki poświęcono omówieniu rozwoju demograficznego i gospodarczego Antwerpii, Amsterdamu i Londynu (Michael L i m b e r g e r o Antwerpii, Clé L e s g e r o Amsterdamie, Peter E a r l e o Londynie). Kolejnych trzech autorów przedstawiło architekturę i urbanistykę tych trzech miast (Piet L o m b a e r d e, Marjolein 't H a r t, Judy L o a c h). Następna trójka omówiła sztuki piękne (Hans V l i e g h e, Marten Jan B o k, David O r m r o d), ale tylko z punktu widzenia popytu i podaży na dzieła sztuki, kształtowania się rynku artystów. Szkoda, że nie spróbowano bardziej wnikliwie przedstawić zależności między stanem gospodarki i kształtowaniem się majątkowej elity a rozwojem sztuk pięknych, odpowiadającym na jej zapotrzebowa-

⁵ *Metropolen im Wandel. Zentralität in Ostmitteleuropa an der Wende zum Mittelalter zur Neuzeit*, red. E. E n g e l, K. L a m b r e c h t, H. N o g o s s e k, Berlin 1995; *Krakau, Prag und Wien. Funktionen von Metropolen im frühmodernen Staat*, red. M. D m i t r i e v a, K. L a m b r e c h t, Stuttgart 2000; cf. recenzje: KH t. CIV, 1997, nr 2, s. 124–127; ibidem, t. CIX, 2002, nr 1, s. 139–144; PH t. XCII, 2001, nr 4, s. 489–494.

⁶ J. d e V r i e s, *European Urbanization 1500–1800*, London 1984, s. 270–272 oraz op. rec., s. 42–43, 82–83.

⁷ Cf. *London 1500–1700. The making of the metropolis*, wyd. A. L. B e i e r, R. F i n l a y, London–New York 1986; cf. recenzję w KHKM t. XXXVII, 1989, nr 2, s. 388–391.

nia⁸, że nie podjęto tematu poziomu intelektualnego i artystycznej wrażliwości kręgów społecznych będących nabywcami dzieł sztuki (słynne zdanie Horacego Walpole'a, że restauracja w Anglii przywróciła monarchię, ale nie dobry gust). Następne trzy rozprawy (Werner W a t e r s c h o o t, Paul H o f t i j z e r, Adrian J o h n s) mówią o książkach i drukarstwie. Wreszcie trzy artykuły (Geert V a n p a e m e l, Karel D a v i d s, Larry S t e w a r t) poświęcono nauce. Wymienia się w nich wiele nazwisk uczonych (przeważnie mało znanych), żyjących wówczas w Antwerpii, Amsterdamie i Londynie. Zdumiewa natomiast brak nazwiska Spinozy, którego nie wymieniono ani razu (!). W artykule o produkcji książek w Antwerpii znajdujemy interesującą dygresję o życiu muzycznym w tym mieście (s. 243–244), zabrakło natomiast opracowania historii teatru, chociaż namiętność ówczesnych londyńczyków do teatru znamy choćby z pamiętników Samuela Pepysa. Nazwisko Szekspira pada jedynie raz (s. 273), i to tylko w kontekście historii drukarstwa. Niegdyś pozwoliłem sobie na kpiny z paru historyków francuskich (zresztą mało znanych), którzy na zlecenie UNESCO napisali historię nowożytnej Europy, zapominając w ogóle o mistrzu ze Stratfordu. Tutaj kpiny są nie na miejscu — po prostu w koncepcji redaktorów i autorów coś się nie sprawdziło, zawiodło.

O ile sytuacja gospodarcza trzech miast została przedstawiona bardzo klarownie w części drugiej (zob. wyżej), to dotkliwie odczuwa się brak zreferowania struktury społecznej. W rezultacie wszystkie przejawy kultury artystycznej i intelektualnej, o których mowa w pozostałych partiach książki, zawieszono w próżni i większość tych zjawisk trudno zrozumieć, skoro nie wiemy, jakie grupy społeczne w nich mogły uczestniczyć lub być w nich zainteresowane. Nie znajdujemy w omawianej książce żadnych nowatorskich ustaleń, jest ona bowiem oparta wyłącznie na istniejących już opracowaniach. Nawet tak rewelacyjnie brzmiące informacje, jak liczba 300 malarzy w Antwerpii około 1560 r., dwukrotnie przewyższająca liczbę piekarzy w tym wówczas stutysięcznym mieście (s. 173), statystyka zawieranych w latach 1611–1625 w Amsterdamie małżeństw świadcząca, że 1% wstępujących w związku małżeńskie stanowili malarze (s. 192), liczba ponad 5 milionów obrazów wyprodukowanych w ciągu XVII w. przez holenderskich malarzy (s. 186) czy 400 aukcji dzieł sztuki w Londynie w ciągu pięciu lat (s. 213) — liczby świadczące o niezwykle bujnym rozkwicie, przynajmniej ilościowym, sztuki w nowożytnych Niderlandach i Anglii — są znane z istniejących już wydawnictw źródłowych i opracowań. Tyle tylko, że najczęściej są powoływane publikacje w języku niderlandzkim, a więc niełatwo dostępne ogółowi historyków. W ten sposób ustalenia badaczy holenderskich i flamandzkich są wprowadzane do szerszego obiegu naukowego, chociaż już pewną przesadą wydaje się odwoływanie do flamandzkiej dysertacji doktorskiej, referującej rozplanowanie Pienzy przez Bernarda Rossellino, jakby nie było na ten temat opracowań włoskich, francuskich lub angielskich (s. 121, przyp. 54). Mało jest prawdziwej komparatystyki. Recenzowana książka to zbiór rozpraw poświęconych różnym aspektom każdego z trzech tytułowych miast osobno. Bardzo rzadko autorzy poszczególnych studiów odwołują się do porównań z innymi miastami (czyni to jednak Judy Loach pisząca o architekturze i urbanistyce Londynu i często porównująca to miasto z Amsterdamem i Antwerpią, a także z Rzymem). W rezultacie efekty metody porównawczej trudno zauważyć. Czy nie lepiej było pisać o wybranych problemach historii miast (urbanistyce, architekturze, ustroju, strukturze społecznej, gospodarce, kulturze itd.), ale obejmując obserwacją i porównaniem wszystkie trzy miasta równocześnie?

Osobliwością recenzowanej książki jest mała liczba ilustracji. Jest ich tylko 18. W artykule o architekturze i urbanistyce Londynu nie ma ani jednej ilustracji! W trzech rozprawach o sztukach pięknych w trzech miastach znajdujemy tylko jedną (!) ilustrację, i to o drugorzędym znaczeniu. A przecież omawiana epoka to nie tylko „złoty wiek” malarstwa niderlandzkiego, ale narodziny i rozwój wielu nowych technik malarskich i nowych gatunków: pejzażu, martwej natury, portretu indywidualnego i zbiorowego, co warto było zilustrować odpowiednio dobranymi reprodukcjami. Również w artykułach o drukarstwie nie zamieszczono ani jednej reprodukcji wydanej ówczesnie książki. Nie jest to chyba zaniedbanie autorów lub wydawnictwa, lecz skutek coraz bardziej restrykcyjnego prawa autorskiego, które ogromnie utrudnia uzyskanie zgody na reprodukcje i horrendalnie podnosi ich koszty. Zmierzamy do absurdalnej sytuacji, w której prawa autorów i właścicieli dzieł sztuki będą perfekcyjnie chronione, ale w pracach naukowych będziemy musieli obywać się bez ilustracji. Cóż — można założyć, że wszyscy znają obrazy Rubensa i Rembrandta, i wiedzą, jak Christopher Wren odbudowywał Londyn po pożarze, więc po co ilustracje?

⁸ Cf. D. S o l k i n, *Painting for Money. The Visual Arts and the Public Sphere in Eighteenth Century England*, New Haven–London 1933.

Zamieszczone w recenzowanej tu książce rozprawy mają zdecydowanie charakter ujęć syntetycznych, a nie analitycznych. Ale zadań syntezy książka jednak nie spełnia. Niezorientowany w szczegółach czytelnik może uzyskać mnóstwo drobiazgowych informacji, a także wskazówek bibliograficznych użytecznych do poszerzenia i pogłębienia wiedzy o epoce, ale ogólnego obrazu dziejów Antwerpii, Amsterdamu i Londynu w czasach nowożytnych nie zdobędzie. Jest to raczej głos w dyskusji (czy zbiór głosów w dyskusji), przeznaczony nie dla laików, lecz dla specjalistów. Ale czy specjalistom jest to potrzebne?

Andrzej Wyrobisz
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historii Sztuki

Lucyna H a r c, *Samuel Benjamin Klose (1730–1798). Studium historyczno–źródłowe*, Acta Universitatis Wratislaviensis, No 2389, Seria „Historia” CLVII, Wrocław 2002, s. 308, 19 tablic.

Wśród licznych wrocławskich historyków poczesne miejsce zajmuje rzecznik Oświecenia — Samuel Benjamin Klose (1730–1798). Mimo wojennych zniszczeń, jakie dotknęły Dolny Śląsk w 1945 r., zespoły tworzące jego rękopiśmienną spuściznę szczęśliwie przetrwały i niemal w komplecie stały się dostępne dla badań. Podjęła je Lucyna H a r c, która już poprzednio ogłaszała wyniki swych cząstkowych dociekań nad nimi¹, aby ostatecznie opublikować dzieło o dużej merytorycznej wartości, ukazujące przebieg dydaktycznej i badawczo–pisarskiej pracy Klosego.

Postacią tą zajmowali się już poprzednio niemieccy historycy, a wśród nich przede wszystkim Georg Gustav F ü l l e b o r n i Hermann M a r k g r a f. Mimo to, jak wykazała autorka, wciąż pozostaje znaczny margines zagadnień niewyjaśnionych, dotyczących biografii Klosego oraz jego pracy naukowej i nauczycielskiej. Był on bowiem indywidualnością przerastającą współczesnych zarówno pod względem wiedzy, pracowitości, jak i znajomości oraz stosowania reguł metodologii. Poza tym na trwałe związał się ze swym miastem — Wrocławiem, w którego historycznym krajobrazie stał się postacią godną pamięci i uznania.

Po ukończeniu protestanckiego gimnazjum Marii Magdaleny, studiach teologicznych w Halle i prawniczych we Frankfurcie nad Odrą, Klose powrócił do ojczyznościanego miasta, gdzie podjął się prywatnego nauczania. W 1762 r. mianowano go wykładowcą gimnazjum Marii Magdaleny, którego jeszcze niedawno był uczniem. Z czasem został rektorem tej szkoły, co łączyło się ze stanowiskiem bibliotekarza w tzw. Bernardynie, znanej nam z pracy w niej Jerzego Samuela Bandtkiego, późniejszego przełożonego Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Równoległe z dydaktycznymi i bibliotekarskimi zajęciami Klose rozwijał intensywną działalność pisarską i redaktorską, zwracając na siebie uwagę wrocławskich intelektualistów. Zawarł wtedy trwałe przyjaźnie, m.in. z Gottholdem Ephraimem Lessingiem i Johannem Casparem Arletiussem. Już wtedy Klose dał się poznać jako realizator fryderycjańskich reform szkolnych, bibliofil i kolekcjoner odnoszących się do historii Wrocławia druków oraz manuskryptów. Z pasją gromadził własnoręcznie sporządzone kopie kronik, dokumentów, listów. Na podstawie tych materiałów powstało dzieło jego życia: „Von Breslau. Dokumentirte Geschichte und Beschreibung. In Briefen” (t. I–III, Breslau 1781–1783). W formie fikcyjnych listów zakrojone było ono na kilka tomów,

¹ L. H a r c, *Dziejopisarskie przekazy na temat początków Wrocławia w ocenie S. B. Klosego*, [w:] *Origines mundi gentium et civitatum*, red. R. R o s i k, P. W i s e w s k i, Wrocław 2001, s. 163–170; eadem, *Przyczynek do dziejów naukowej krytyki w historiografii śląskiej na przykładzie poglądów S. B. Klosego w sprawie przyjęcia chrześcijaństwa na Śląsku*, [w:] *Vitae historicae. Księga jubileuszowa dedykowana Prof. L. A. Tyszkiewiczowi*, Wrocław 2001, s. 64–69; eadem, *S. B. Klose jako wrocławski pedagog i nauczyciel*, „Rocznik Wrocławski” t. VI, 2000, s. 277–290; eadem, *S. B. Klose — sylwetka XVIII-wiecznego wrocławskiego pedagoga, historyka i archiwisty* (w druku).